Sensing the meaning, working towards the facts:
**drugie pokolenie a pamięć o Zagładzie w tekstach
Bożeny Keff, Magdaleny Tulli i Agaty Tuszyńskiej**

*Sensing the Meaning, Working towards the Facts: The Second Generation and
Memory of the Holocaust in works by Bożena Keff, Magdalena Tulli and Agata
Tuszyńska*

Anja Tippner

Translator: Katarzyna Adamczak

Electronic version

URL: <http://journals.openedition.org/td/6525>

ISSN: 2545-2061

Publisher

The Institute of Literary Research of the Polish Academy of Sciences

Printed version

Date of publication: 1 février 2016

Number of pages: 68-87

ISSN: 0867-0633

Electronic reference

Anja Tippner, « *Sensing the meaning, working towards the facts: drugie pokolenie a pamięć o Zagładzie w tekstach Bożeny Keff, Magdaleny Tulli i Agaty Tuszyńskiej* », *Teksty Drugie* [Online], 1 | 2016, Dostępny online od dnia: 15 février 2016, Ostatnio przedlądany w dniu 10 juin 2019. URL : <http://journals.openedition.org/td/6525>

Sensing the meaning, working towards the facts: drugie pokolenie a pamięć o Zagładzie w tekstach Bożeny Keff, Magdaleny Tulli i Agaty Tuszyńskiej

Anja Tippner

TEKSTY DRUGIE 2016, NR 1, S. 68–87

DOI: 10.18318/td.2016.1.5

Zagłada jako wydarzenie epokowe i katastroficzne wykształciła własne formy kultury pamięci, formujące także postkatastroficzny czas, w którym żyjemy. Wraz z latencją czasową coraz bardziej problematyczne stają się przyjęte normy i formy tejże kultury pamięci, ukształtowane przez bezpośrednią bliskość z Wydarzeniem i kategoriami z nim związanymi, takimi jak naoczne świadectwo i autentyczność. W toczących się obecnie dyskusjach na temat form przekazywania pamięci w centrum zainteresowania znajdują się nie tylko miejsca i obiekty, ale również potomkowie ocalałych z Zagłady. Przyznaje się im szczególny status i zakłada, że – podobnie jak ci, którzy przeżyli Holokaust – ponoszą oni szczególną odpowiedzialność w przekazywaniu i podtrzymywaniu pamięci. Koncepcja tzw. drugiego pokolenia, która w ciągu ostatnich dziesięcioleci zyskała na popularności, początkowo w Stanach Zjednoczonych, później także w Europie, jest symptomem tego czasowego przesunięcia i towarzyszącej mu wzmożonej obecności problematyki Szoa. Koncepcja ta z jednej strony wyraża konkretne doświadczenie – odczucia i historię rodzinną dzieci Żydów

Anja Tippner – profesorka w Instytucie Sławistyki w Hamburgu. Zainteresowania: teorie (auto)biograficzne, literackie reprezentacje wydarzeń ekstremalnych, Holokaust, środkowoeuropejska literatura żydowska. Autorka książki *Permanente Avantgarde? Surrealismus in Prag* (2008) i współredaktorka tomów: *Künstlerinszenierungen. Performatives Selbst und auto/biographische Narration* (2014); *Po Zagładzie. Narracje postkatastroficzne w literaturze polskiej* (2015). Kontakt: anja.tippner@uni-hamburg.de

ocalałych z Zagłady – będąc tym samym przykładem bezpośredniego oddziaływania katastrofy, z drugiej wskazuje zaś na przesunięcia i wielokrotnioną czasowość. Obiekty, miejsca, potomkowie ofiar i bezpośrednich świadków mają zatem zapewnić nam uprzywilejowany dostęp do oddalających się w czasie wydarzeń i doświadczeń. Zainteresowanie czytelniczek i czytelników tekstami drugiego pokolenia jest spowodowane potrzebą autentyczności i bliskości, której nie są w stanie zaspokoić fikcyjne reprezentacje Szoa¹. Złożony i skomplikowany stosunek dzieci do ocalałych z Zagłady rodziców wykracza poza indywidualny los, symbolizując ambiwalentną dynamikę, na którą składa się fascynacja i odrzucenie również po stronie czytelnika². Stosowane w tekstach drugiego pokolenia techniki narracyjne, takie jak fragmentaryczność, subiektywność czy latencja czasowa, pozwalają odczytywać je w ramach narracji postkatastroficznych. Wpisane w pojęcie postkatastroficzności przesunięcia bowiem z góry zakładają kwestie przekazywania bądź retroaktywności doświadczeń katastroficznych cechujących teksty drugiego pokolenia³.

Definicja pokolenia jako „wspólnoty przeżyć i doświadczeń”⁴ pociąga za sobą pytanie o sposób, w jaki doświadczenia przedstawicielek i przedstawicieli dzisiejszych i przyszłych pokoleń, które nie żyły w czasach Zagłady, można zespolić z przeżyciami tych, którzy byli jej świadkami bądź ofiarami. We wspólnocie doświadczeń drugiego pokolenia na pierwszy plan wysuwa się nie tyle samo wydarzenie Szoa czy doświadczenie prześladowania i przemocy, ile raczej wspólne życie z osobami ocalałymi z Holokaustu. Na

---

1 Omawiane tutaj teksty nie tyle rozpatrywane są w kontekście skryptoterapii (*scriptotherapy*) i ich terapeutycznego znaczenia dla samych autorek, ile pod kątem odpowiadania na potrzeby czytelniczek i czytelników. Odnośnie do skryptoterapii zob. S. Henke *Shattered Subjects. Trauma and Testimony in Women's Life-Writing*, Macmillan, Basingstoke 2000.

2 Zwraca na to uwagę Agnieszka Czyżak w odniesieniu do tekstu Magdaleny Tulli. Badaczka podkreśla, że opisane przez Tulli fiksacje na wydarzeniach i ich jednocześnie odrzucenie reprodukowane są w stosunku czytelnika do tychże wydarzeń. Por. A. Czyżak *Biografie polsko-żydowskie i żydowsko-polskie: rekonesans ponawiany*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2013 nr 22 (42), s. 157–172, tutaj s. 164–165. W tym miejscu serdecznie dziękuję Katarzynie Adamczak z Uniwersytetu w Hamburgu za wszystkie wskazówki bibliograficzne.

3 O koncepcji postkatastroficzności zob. A. Tippner *Postkatastroficzne relikty i relikwie: los obrazów po Holokaucie*, przeł. K. Adamczak, A. Artwińska, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2015 nr 25 (45), s. 237–257.

4 O. Parnes, U. Vedder, S. Willer *Das Konzept der Generation. Eine Wissenschafts- und Kulturge-schichte*, Suhrkamp, Frankfurt am Main 2008, s. 12.

koniunkturę pojęcia drugiego pokolenia jako koncepcji także kulturo- i literaturoznawczej wpłynęły ukazanie się i recepcja książki *Children of the Holocaust: Conversations with Sons and Daughters of Survivors*⁵ autorstwa Helen Epstein. Wcześniej używane było ono przede wszystkim w kontekście badań psychologicznych⁶ poświęconych dzieciom osób ocalałym z Zagłady. Książka Epstein przyczyniła się jednak nie tylko do redefinicji i nowego ukontekstowania kategorii drugiego pokolenia. Również sposób zbierania informacji i hybrydyczna forma tekstu, będącego kombinacją fragmentów autobiograficznych, dokumentalnych i prozatorskich, pozwalają traktować *Children of the Holocaust* jako wyraz nowego sposobu pisania o Holokauście. Zastosowana przez autorkę metoda, łącząca z jednej strony osobiste i intymne (opowieść o historii rodzinnej), z drugiej historyzujące spojrzenie na Szoa, zaczęła być stosowana także przez innych twórców. Wielu z nich odwołuje się przy tym do tezy – służącej także za podstawę przemyśleń Epstein – która zakłada, że biografie dzieci osób ocalałych z Zagłady wykazują pewne podobieństwa rodzinne, uwarunkowane praktykami przekazywania i dziedziczenia.

Koncepcja drugiego pokolenia określa granicę między tymi, którzy urodzili się przed wojną i doświadczyli wojny i Zagłady na własnym ciele, a tymi, którzy urodzili się później i tym samym do traumatycznych przeżyć mieli lub mają dostęp jedynie przez opowieści i kontakty międzypokoleniowe. W ten sposób konstytuuje ona dwie wspólnoty: pokolenia wojennego i powojennego. Wraz z dochodzeniem do głosu drugiego pokolenia zmieniają się nie tylko zainteresowania, lecz także tematy i motywacje mające wpływ na strukturę pamięci. W tym kontekście niemiecka kulturoznawczyni Aleida Assmann odnotowuje: „Chodzi o poświadczenie historii ofiar w obrębie i dla własnej grupy. Innymi słowy: nie chodzi już o historię samą w sobie, lecz o pamięć grup, które na tej podstawie budują swą tożsamość, żądając przy tym medialnej uwagi i społecznego uznania, a także materialnej restytucji i symbolicznej reputacji”⁷.

5 H. Epstein *Children of the Holocaust. Conversations with Sons and Daughters of Survivors*, Penguin Books, New York 1979.

6 Mimo że sama Epstein krytycznie wyraża się na temat psychologicznych i psychiatrycznych definicji drugiego pokolenia, to w swej bibliografii wylicza całą serię tekstów-badań na ten temat, które powstały od początku lat 60. minionego stulecia.

7 A. Assmann *Der lange Schatten der Vergangenheit. Erinnerungskultur und Geschichtspolitik*, C.H. Beck, München 2006, s. 79.

W pojęciu drugiego pokolenia krzyżują się ponadto dwie koncepcje: jedna z nich wywodzi się z terapii rodzinnej i definiuje pokolenie w odniesieniu do specyficznej sytuacji danej rodziny, drugą – historyczną – określa relacja do wydarzeń historycznych. Dochodzi zatem, jak konstatują Ohad Parnes, Ulrike Vedder i Stefan Willer, „do scalania poziomów”, które jest jednak „możliwe dopóty, dopóki Holocaust postrzegany jest jako Wydarzenie wyjątkowe”⁸. Stale rosnący dystans czasowy sprawia, że zasięg transgeneracyjnych powiązań z Holocaustem poszerza się o kolejne pokolenia, dla których Zagłada ciągle stanowi „instancję podstawową” (*Grundinstanz*)⁹. Należy przy tym nadmienić, że „różnica pokoleniowa, którą oznacza szyfr Auschwitz, stanowi dla młodszych barierę nie do przezwyciężenia. Nie kompensuje jej zainteresowanie historycznymi faktami tudzież wiedza na temat tego, co się wydarzyło”¹⁰. Aby zrekompensować nieistniejące doświadczenie autorzy i autorki drugiego pokolenia koncentrują się na emocjonalnej bliskości jako składniku relacji pokoleniowych. W tym samym kierunku podążają przemyslenia amerykańskiej literaturoznawczyni Marianne Hirsch na temat literatury postpamięciowej, podkreślającej zasadę przejmowania i dziedziczenia, której warunkiem nie są wyłącznie więzi rodzinne. W ukształtowanej przez nią koncepcji postpamięci (*postmemory*) decydującymi czynnikami są bliskość emocjonalna i zaangażowanie intelektualne.

Postulowanym celem tejsz odmiany literatury postkatastroficznej jest rekonstrukcja żydowskiego życia przed wojną, aspektów Zagłady oraz jej skutków, a szczególnie zachowywanie w pamięci ponadpokoleniowych wspomnień. Koncepcja postpamięci według Hirsch wprowadza nowy rodzaj pamięci, którą cechuje dystans pokoleniowy do wydarzeń historycznych oraz jej osobiste i emocjonalne zabarwienie¹¹. Obie koncepcje: drugiego pokolenia i literatury postpamięciowej kładą nacisk zarówno na dystans czasowy, jak

---

8 O. Parnes, U. Vedder, S. Willer *Das Konzept der Generation...*, s. 306–307.

9 Tamże, s. 307.

10 T. Wallner „Geschichtsverlust – Gesichtsverlust”. *Generationenbeziehung im Familienroman deutsch-jüdischer Autoren der „zweiten Generation”*, w: *Generation als Erzählung. Neue Perspektiven auf ein kulturelles Deutungsmuster*, hrsg. von B. Bohnenkamp, T. Manning, E.-M. Sillies, Walstein, Göttingen 2009, s. 243–259, tutaj s. 243–244.

11 „Postmemory [...] has certainly not taken us beyond memory, but is distinguished from memory by generational distance and from history by deep personal connection”. M. Hirsch *Family Frames. Photography, Narrative, and Postmemory*, Harvard University Press, Cambridge MA, 1997, s. 22.

i na – niekoniecznie wynikającą z więzi rodzinnych – bliskość emocjonalną z ocalałymi, co z kolei wpływa na specyfikę tychże tekstów, poruszających się w szarej strefie między świadectwem osobistym (*Zeitzeugenschaft*) a świadectwem zapośredniczonym, tudzież między pokoleniem świadków (*Zeitgenossenschaft*) a pokoleniem ich następców (*Nachkommenschaft*). Ważną rolę dla tego rodzaju literatury odgrywa przy tym związek znaczeniowo-historyczny między przedstawicielami różnych pokoleń¹². Pozwala on zrozumieć, dlaczego w dyskursie nie przyjęły się pojęcia „peer group” i „community”¹³, używane przez Epstein w celu podkreślenia przynależności grupowej dzieci Żydów ocalałych z Zagłady. Pojęciom tym brakuje semantycznych odwołań do dziedzictwa i przekazu, pobrzmiewających w koncepcji pokolenia i obecnie skupiających na sobie uwagę badaczek i badaczy. Zmiana pokoleniowa i rosnący dystans nasuwają bowiem pytanie o sposoby przekazywania podyktowanej doświadczeniem wiedzy na temat Szoa i o nowe formy zaświadczonej wiedzy po Szoa.

Naszkicowane tu problemy zostaną ukazane na wybranych tekstach polskich pisarek zaliczanych do drugiego pokolenia. Należą do nich *Utwór o Matce i Ojczyźnie* Bożeny Keff, *Rodzinna historia lęku* Agaty Tuszyńskiej oraz *Włoskie szpilki* Magdaleny Tulli¹⁴. Ich analizie będą towarzyszyć odwołania do tekstów amerykańskich autorek *second generation*, m.in. do wspomnianej już książki Epstein, a także do *I Was the Child of Holocaust Survivors* autorstwa Bernice Eisenstein i *After such Knowledge* Evy Hoffman¹⁵. Porównanie tych tekstów uwydatnia specyficzne, uwarunkowane kulturowo narracje oraz czynniki determinujące tożsamość żydowską. Mimo różnych gatunków – od form dokumentalno-autobiograficznych po dramatyczne i eseistyczne – teksty

¹² O. Parnes, U. Vedder, S. Willer *Das Konzept der Generation...*, s. 18.

¹³ H. Epstein *Children of the Holocaust...*, s. 261 (*peer group*), s. 334 i 340 (*community*).

¹⁴ Przynależność autorek do różnych roczników – Keff urodziła się w 1948, Tulli w 1955, a Tuszyńska w 1957 roku – nie odgrywa w tym wypadku żadnej roli, ponieważ, jak już wspomniałam, koncepcja drugiego pokolenia opiera się nie na dacie urodzenia, a na stosunku dziecka do doświadczonego przez rodzica katastroficznego Wydarzenia Szoa, postrzeganego jako punkt zerowy.

¹⁵ B. Keff *Utwór o Matce i Ojczyźnie*, Korporacja Ha!art, Kraków 2008; M. Tulli *Włoskie szpilki*, Wydawnictwo Nisza, Warszawa 2011; A. Tuszyńska *Rodzinna historia lęku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005; B. Eisenstein *Ich war das Kind von Holocaustüberlebenden*, Berlin Verlag, Berlin 2007; P.S. Fass *Inheriting the Holocaust. A Second-Generation Memoir*, Rutgers University Press, New Brunswick 2009; E. Hoffman *After such Knowledge. Memory, History and the Legacy of the Holocaust*, Public Affairs, New York 2004.

te wykazują liczne podobieństwa zarówno w sposobach pisania, jak i głównym założeniu, że wyjątkowość Holocaustu legitymuje powstanie więzi pokoleniowej. Wspólna jest również pozycja, z której owe teksty zostały napisane: oprócz przekonania o genetycznej i rodzinnej bliskości z ocalałymi, teksty te charakteryzuje poczucie zobowiązania do dawania świadectwa i poszukiwania śladów. W ten sposób odwołują się one do podwójnego umiejscowienia koncepcji pokolenia, rozumianego jako „misja” i jako „mit”. Oznacza to, że drugie pokolenie pojmowane jest tutaj w kategorii „projektu dla przyszłości”, wywodzącego się z „pierwotnego przeżycia” Zagłady¹⁶. W dalszej części artykułu przyglądam się zatem temu, w jaki sposób wspomniane powyżej autorki ukazują „transfer doświadczeń” z jednego pokolenia na kolejne. Staram się również odnaleźć przyczyny¹⁷ „produkcyjnej logiki” tegoż transferu oraz uwidatnić strategie narracyjne i tematy, które nakreślą przyszłym pokoleniom kontury wiedzy o Szoa w ramach jej katastroficznego i traumatycznego zasięgu. Nie skupiam się przy tym na omawianym wielokrotnie przez badaczki i badaczy literatury w Polsce zagadnieniu postpamięciowego przekazu, ale raczej na specyficznych, międzypokoleniowych konstelacjach, powstałych pod wpływem Szoa. Chodzi mi o relacje między matkami i córkami, jak i o eksplorację pustych miejsc bądź przemilczeń, zapisy poszukiwania informacji pomocnych w zrekonstruowaniu rodzinnej historii oraz o pozycję, które omawiane tu teksty zajmują w polskiej historii i literaturze.

Drugie pokolenie w tekstach polskich i amerykańskich – paralele i dyferencje

Jak już wspomniałam, proces tworzenia grupy obejmującej przedstawicielki i przedstawicieli drugiego pokolenia, stanowiącego zarazem kategorię dystynktywną w kontekście Szoa, rozpoczął się w latach 80., stopniowo doprowadzając do jej konsolidacji. W dyskusjach toczących się na przestrzeni ostatnich lat ważne miejsce zajmuje kwestia uzasadnienia stawianych przez tę grupę żądań w zakresie społecznego uznania i reputacji symbolicznej. Nie do przeoczenia jest również pytanie o sposób, w jaki wyrażane są

16 B. Bohnekamp, T. Manning, E.-M. Sillies *Argument, Mythos, Auftrag und Konstrukt. Generationelle Erzählungen in interdisziplinärer Perspektive*, w: *Generation als Erzählung. Neue Perspektiven auf ein kulturelles Deutungsmuster*, Wallstein, Göttingen 2009, s. 9–33, tutaj s. 11.

17 Ch. Schneider *Trauma und Zeugenschaft. Probleme des erinnernden Umgangs mit Gewaltgeschichte*, w: *Zeugenschaft des Holocaust. Zwischen Trauma, Tradierung und Ermittlung. Jahrbuch 2007 zur Geschichte und Wirkung des Holocaust*, hrsg. von Fritz Bauer Institut, Campus, Frankfurt am Main 2007, s. 157–176, tutaj s. 166.

ponadpokoleniowe praktyki przenoszenia i przekazu. Z tego powodu warto zastanowić się, co jeszcze, oprócz biograficznej bliskości z ofiarami, wpływa na kondycję drugiego pokolenia? Jak można przekazywać traumatyczne wspomnienia, których nie jest się w stanie opowiedzieć? W swych przemysłeniach na temat traumy jako doświadczenia historycznego amerykańska badaczka Cathy Caruth zwracała uwagę, że często nie chodzi wcale o wyjaśnienie i zrozumienie traumy, lecz o „mówienie i słuchanie z miejsca traumy”¹⁸. Takim „miejscem traumy” – w którym, nawet jeśli o traumatycznych przeżyciach się nie mówi, a są one w taki czy inny sposób przekazywane – jest rodzina. Można zatem przyjąć, że analizowane przeze mnie teksty wpisują się w koncepcję francuskiego filozofa Michela Foucaulta, postrzegającego genealogię jako łącznik między ciałem i historią. Rodzina i relacje pokoleniowe jawią się w nich bowiem jako miejsca, w których krzyżują się wielkie i małe historie. Perspektywa genealogiczna pokazuje „ciało do cna napiętnowane historią i historię rujnąjącą ciało”¹⁹.

Pokolenie i współświadectwo (Zeitgenossenschaft)

Przekonanie, że traumatyczne przeżycia rodziców zapisane są w kodzie DNA ich dzieci i tym samym stanowią część dziedzictwa genetycznego, dominuje szczególnie w tekstach amerykańskich autorek drugiego pokolenia. Nieprzypadkowo jeden z podrzdziałów w pracy zbiorowej pod redakcją psychologów Alana L. i Naomi Bergerów *Second Generation Voices. Reflections by Children of Holocaust Survivors and Perpetrators* nosi tytuł *Inheriting Parental Trauma*²⁰. We wstępie to tomu możemy m.in. przeczytać, że: „Drugie pokolenie jest intymnie połączone z Holocaustem cielesną i psychiczną pępowiną [...]”²¹. Podobnego zdania jest Paula S. Fass, żydowsko-amerykańska historyczka i córka ocalałych z Holocaustu, która w książce *Inheriting the Holocaust. A Second-Generation Memoir* odnotowuje, że rodzice przekazali jej nie tylko wspomnienia, lecz

18 C. Caruth *Trauma als historische Erfahrung. Die Vergangenheit einholen*, w: „Niemand zeugt für den Zeugen”. *Erinnerungskultur nach der Shoah*, hrsg. von U. Baer, Suhrkamp, Frankfurt am Main 2000, s. 84-101, tutaj s. 98. Wyróżnienie w oryginale.

19 M. Foucault *Nietzsche, genealogia, historia*, w: *Filozofia, historia, polityka*, przeł. D. Leszczyński, L. Rasiński, PWN, Warszawa–Wrocław 2000 s. 113-135, tutaj s. 120.

20 A.L. Berger, N. Berger *Introduction*, w: *Second Generation Voices. Reflections by Children of Holocaust Survivors and Perpetrators*, Syracuse University Press, Syracuse 2001, s. 1-12.

21 Tamże, s. 3.

także ból i doświadczenie Zagłady. Badaczka ta także posługuje się metaforą ciała, łączącą genetykę z dziedzictwem: „Pewne wspomnienia tak bardzo się zakorzeniły, stały się do tego stopnia częścią kości i szpiku, że są dziedziczne. Takie odziedziczone wspomnienia mają sens i znaczenie dla historyków”²². Można powiedzieć, że niezależnie od tego, jak definiujemy przekaz lub dziedzictwo, dzieci ocalałych z Holocaustu postrzegane są jako współświadkowie. Nierzadko to właśnie oni opowiadają historię swych rodziców, nadając jej odpowiednią formę estetyczną. Dlatego zarówno do dzieci, jak i do ocalałych z Zagłady odnoszą się słowa Ewy Hoffman: „[...] coraz bardziej zdawałam sobie sprawę z tego, że dziedzictwo Szoa zostało przekazane nam, jego symbolicznym potomkom i najbliższym krewnym. Byliśmy najbliżej jego wspomnień; dotykaliśmy jego koszmara i ludzkich blizn. [...] Jeśli chciałam uchronić coś z tej pulsującej złożoności, którą odczuwałam w postrzeganiu ocalałych, miałam taką możliwość”²³. W cytowanym fragmencie badaczka również sięga do pola semantycznego skupionego wokół pokrewieństwa, przekazu i dziedziczenia, legitymując w ten sposób swe prawo/roszczenie do bycia świadkiem.

W tekstach Bożeny Keff, Magdaleny Tulli, Agaty Tuszyńskiej, a także nieomawianych tutaj autorek, takich jak Ewa Kuryluk, uczucie przynależności do drugiego pokolenia jawi się jako przeszkoda i zadanie, jako „fobia czy fik-sacja”²⁴, jako specyficzne, a zarazem traumatyczne doświadczenie. Wyrażną cechą dystynktywną tego rodzaju rodzinnej pamięci w literaturze polskiej jest przede wszystkim jej kobieca konotacja. Wszystkie teksty powielają ten sam schemat: oprócz rekonstrukcji losów wojennych i historii rodzinnych znajdziemy w nich również rozważania na temat żydowskiej tożsamości autorek. Należy przy tym podkreślić, że motywacja polskich pisarek i postrzeganie samych siebie jako przedstawicielek drugiego pokolenia nie tyle wynikają z pokrewieństwa, lecz raczej z rodzinnych konstelacji i milczenia najbliższych im osób. Kolejną ważną cechą wspólną wymienionych tekstów jest kwestia tożsamości żydowskiej, która – chociażby w porównaniu z niemieckimi tekstami drugiego pokolenia²⁵ – nie odgrywa aż tak istotnej roli.

22 P.S. Fass *Inheriting the Holocaust...*, s. 1-2.

23 E. Hoffman *After such Knowledge...*, s. x.

24 W ten sposób postrzega je Tulli, por. tejże *Włoskie szpilki*, s. 64.

25 Autorki niemieckojęzyczne, takie jak Barbara Honigmann, Esther Dischereit, Jeannette Lander czy Eva Menasse poświęcają znacznie więcej uwagi kwestii tożsamości żydowskiej.

Przynależność pokoleniowa traktowana jest przede wszystkim w kategoriach przynależności do polskiego pokolenia powojennego. Można zatem przypuszczać, że znaczenie, jakie przypisywane jest w tych tekstach wojnie, a nie wyłącznie Zagładzie, pozwala umiejscowić je w szerszym kontekście polskiej literatury, zamiast traktować je tylko jako jej żydowskie subwarianty. I tak wspomnienia Magdaleny Tulli rozpoczynają się wzmianką o II wojnie światowej i Jalcie oraz wskazują na kontynuację powojennej historii²⁶, co sprawia, że to właśnie te wydarzenia stają się wytycznymi nie tylko przypadającego na lata powojenne dzieciństwa, ale także całego pokolenia. Zarówno u Tulli, jak i u Tuszyńskiej dzieciństwo to łączy się z uczuciem rozczarowania, wynikającym z przeświadczenia, że własna rodzina nie różni się niczym innym od „przeciętnych” polskich rodzin; sytuacja ta jest efektem i odzwierciedleniem tęsknoty rodziców za normalnością, wyrażaną w życzeniu posiadania „polskich dzieci”²⁷, w których nie można rozpoznać żydowskiego pochodzenia. Jasne włosy i niebieskie oczy mają ustrzec przed prześladowaniami i dyskryminacją: „Jasna, więc bezpieczna. Moje oczy i mój wygląd stanowiły najlepszą tarczę ochronną. Kto mógłby we mnie odnaleźć ślady żydowskich przodków?”²⁸.

Oznacza to, że nawet jeśli Holokaust znajduje się w centrum rozważań autorek, to starają się one ukazać owo Wydarzenie w szerszym kontekście historii stosunków polsko-żydowskich, splatając w ten sposób historię prześladowań rodziców ze swym własnym życiem. W opowieściach tych szczególnie ważną rolę odgrywa polski antysemityzm, którego kulminacja przypadła na 1968 rok – żadna z przedstawionych tutaj żydowskich rodzin nie uniknęła represaliów i strat, będących skutkiem antyżydowskich działań partii i społeczeństwa. Na znaczenie Marca dla polsko-żydowskich autorek, jego konceptualizację i wpisanie w narrację postkatastroficzną zwracała uwagę Anna Artwińska²⁹. Jej zdaniem, antysemitka nagonka, która w wielu przypadkach prowadziła do ponownej traumatyzacji ofiar, stanowi kolejną cezurę w stosunkach polsko-żydowskich. We wspomnieniach Tuszyńskiej wydarzenia z 1968 roku i spowodowana nimi przymusowa emigracja części

26 M. Tulli *Włoskie szpilki*, s. 8, 64.

27 A. Tuszyńska *Rodzinna historia lęku*, s. 9.

28 Tamże, s. 93.

29 A. Artwińska „Odrodziły się traumy z czasów Zagłady”. *Marzec 1968 jako narracja postkatastroficzna*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2015 nr 25 (45), s. 187-208.

rodziny zajmują osobny rozdział; sam Marzec pełni natomiast funkcję motywu przewodniego, zwłaszcza w odniesieniu do losów dziadka autorki. Temat ten jest dla niej szczególnie bolesny i konfliktogenny, gdyż nieżydowski ojciec Tuszyńskiej powiełał w tym czasie w swych wypowiedziach antysemickie klisze³⁰. Również Keff skupia swą uwagę na współczesnym antysemityzmie, kiedy tematyzuje nagonki przeciwko „żydokomunie” i antysemickie hasła obecne w polityce: „Wszędzie się tylko słyszy żydy i żydy, żeby ich nie te żydy, / nie ten Rakowski i Urban, byłoby inaczej / gdyby nie te żydy, / ten KOR te michniki blumsztajny kuronie, byłaby polska polską [...]!”³¹. Także inne fragmenty tekstu Keff pozwalają wnioskować, że to rozprzestrzenianie się antysemityzmu tak bardzo niepokoi matkę³². To właśnie dyskryminacja, której doświadczyły matka i córka, staje się tym, co je ostatecznie łączy. W powiązaniu z naszkicowanym powyżej usytuowaniem tychże tekstów w ramach polskich narracji powojennych, cytowane fragmenty wprowadzają element zakłócający. W amerykańskich tekstach drugiego pokolenia element ten wiąże się najczęściej z doświadczeniem migracji tudzież z poczuciem wyobcowania wśród amerykańskich czy kanadyjskich nastolatków.

Matki i córki

W narracjach ponadpokoleniowych istotne znaczenie przypisuje się relacjom między matkami i córkami. Genealogia stanowi bezpieczny punkt snucia opowieści zataczającej krąg nie tylko o wydarzenia historyczne, ale również w kontekście ich dramatycznego wpływu na sferę prywatną. Dlatego też konflikty rodzinne oparte na tego rodzaju więzi odgrywają ważną rolę w tekstach o Szoa: kłótnie Anne Frank z matką zostały pominięte w zredagowanym przez jej ojca pamiętniku, w swojej autobiografii *Gebranntes Kind sucht das Feuer*

30 Por. T. Łysak *Meandry ujawniania – późne odkrycie tożsamości w „Rodzinnej historii lęku” Agaty Tuszyńskiej*, w: *Zagłada – współczesne problemy rozumienia i przedstawiania*, red. P. Czapliński, E. Domańska, Wydawnictwo Poznańskie Studia Polonistyczne, Poznań 2009, s. 195-208, tutaj s. 202-203. Anna Siemińska mówi w tym kontekście o „«podwójności», rozdarciu pomiędzy żydowską matką a polskim ojcem”, wpisujących się w strukturę tekstu. Por. A. Siemińska *Pamięć uniewinniona: Pochodzenie żydowskie a problem tożsamości i wyborów identyfikacyjnych na przykładzie utworów Romy Ligockiej i Agaty Tuszyńskiej*, w: *Polska proza i poezja po 1989 roku wobec tradycji*, red. A. Głowczewski, M. Wróblewski, Wydawnictwo UMK, Toruń 2007, s. 119-130, tutaj s. 124.

31 B. Keff *Utwór o Matce i Ojczyźnie*, s. 32.

32 Tamże.

Cordelia Edvardson przedstawia trudną relację ze swą znaną matką, poetką Elisabeth Langgässer, a Ruth Klüger we wspomnieniach zatytułowanych *żyć dalej...* szczegółowo opisuje tak przecież typowy dla młodej dziewczyny konflikt z matką, rozgrywający się jednakże na tle i w warunkach Zagłady³³. Wymienione teksty świadczą o tym, że Holocaust nie łagodzi rodzinnych czy pokoleniowych sporów, a wręcz przeciwnie, przyczynia się do zaostrzenia pewnych związanych z nimi aspektów, do których należą także relacje między matką i córką. Teksty drugiego pokolenia udzielają zatem nie tylko informacji na temat Szoa, lecz także przybliżają nam dynamikę kobiecych stosunków rodzinnych. Nie należy jednak wnioskować – co przykładowo czyni Clementi – że wszystkie problemy na linii matka-córka są późnym skutkiem Zagłady. Zamiast tego powinno się raczej skoncentrować na próbie wyjaśnienia, które z problematycznych aspektów tychże relacji mają swe podłoże w Szoa, a które wynikają po prostu z tego, że opisujące je autorki są córkami trudnych we współżyciu matek. Same teksty nie udzielają bowiem zbyt wielu informacji na ten temat.

O jakości narracji międzypokoleniowych – jak twierdzi Epstein – świadczy m.in. to, że dzieci ocalałych z Holocaustu mają o swych rodzicach zgoła inne zdanie niż osoby nieżyjące z nimi pod jednym dachem, że nie postrzegają ich ani jako świętych czy męczenników, ani jako emocjonalnych wraków, ponieważ są oni dla nich przede wszystkim rodzicami³⁴. Wspólna lektura omawianych tu tekstów wyraźnie wskazuje, że nie da się utworzyć esencjonalnej kategorii „ocalałych” i że na relacje późniejszego pokolenia wpływają zarówno rodzinne konstelacje czy konwencje społeczne, jak i predyspozycje oraz nastawienie córek. Porównanie tekstów Tuszyńskiej i Keff pozwala zaobserwować, że kiedy pierwsza z nich ukazuje swą matkę na tle rodzinnej historii i opisuje ją w sposób bardzo powściągliwy, niemalże elegijny, to druga izoluje figurę matki, koncentrując się przede wszystkim na problematycznych aspektach ich wzajemnych relacji, co prowadzi do nakreślenia niezwykle krytycznego obrazu

33 Listę tę można dowolnie poszerzać. Istnieją oczywiście przykłady relacji bezkonfliktowych i pełnych czułości, do których przykładowo zaliczają się wspomnienia Schoschany Rabinovici *Przeżyłam dzięki mojej matce. Wspomnienia z lat wojny* (przeł. T. Korzeniowski, Wydawnictwo Zora, Łódź 2012). Można jednak założyć, że bezkonfliktowe relacje nie wynikają z faktu przeżycia dzięki matce. Klüger wyraźnie przecież podkreśla, że swe życie w podwójnym znaczeniu zawdzięcza swojej matce, a mimo wszystko kreśli jej krytyczny wizerunek. Zarysu relacji między matką i córką w pierwszym pokoleniu dostarcza F.K. Clementi *Holocaust Mothers and Daughters. Family, History, and Trauma*, Brandeis University Press, Waltham MA 2013, s. 1-43.

34 H. Epstein *Children of the Holocaust...*, s. 203.

rodzicielki. Nawet jeśli Tuszyńska jest w swych spostrzeżeniach bardziej powściągliwa niż Keff, to o wartości obu tekstów decyduje krytyczne spojrzenie na ocalałe z Zagłady kobiety, wykraczające poza ramy konwencji literatury wspomnieniowej. Znaczenie matek i ich wpływ na życie córek podkreśla marginalna rola pojawiających się w tle ojców. Obie autorki piszą z pozycji córki Żydówki ocalałej z Holokaustu, koncentrując się w ten sposób nie tylko na Zagładzie, ale także podkreślając znaczenie tego Wydarzenia dla ponadpokoleniowych relacji między ocalałymi i ich dziećmi. Oba teksty ukazują poza tym proces oddalania się drugiego pokolenia od polskiej kultury – im większe wyuczulenie na własną żydowską tożsamość, im głębsze zanurzenie w rodzinnej historii i przeszłości matki, tym większy staje się dystans do polskiej kultury większości. Aspekt ten również stanowi o wyraźnych różnicach w porównaniu z tekstami amerykańskich i kanadyjskich pisarek, takich jak Eva Hoffman, Bernice Eisenstein lub Paula Fass. Autorki te opisują bowiem towarzyszące im od samego początku poczucie wyobcowania w nowej ojczyźnie rodziców i chęć bycia takimi jak ich amerykańscy bądź kanadyjscy sąsiedzi. Niezależnie od sposobu reprezentacji, jakim posługują się omawiane tu pisarki – czy to performatywność tekstu Keff, czy to panorama rekonstrukcji dominująca w opowieści Tuszyńskiej, czy też analizujące podejście Hoffman – cechą wspólną polskich i amerykańskich tekstów jest obsesja drugiego pokolenia na punkcie samego procesu wspominania. Wspominanie czy też pamiętanie i świadomość wiążących się z nimi trudności stają się tym samym integralną częścią analizowanych tutaj tekstów.

Zarówno w kontekście traumy spowodowanej Zagładą, jak i w odniesieniu do „żydowskich matek” należy podkreślić, że niektóre z przytoczonych tutaj despotycznych cech charakteru nie są skutkiem traumatyzacji wojennymi przeżyciami, lecz stanowią część obiegowego i produktywnego stereotypu „żydowskiej matki”. Szerokie spektrum zachowań „żydowskiej matki” obejmuje m.in. wynikającą z poczucia winy potrzebę kontroli, przytłaczającą miłość, wyrażaną w neurotycznym stosunku do jedzenia, oraz manipulowanie emocjami. Ten specyficzny repertuar jest potwierdzeniem transformacji obrazu „żydowskiej matki”: gdy we wczesnej żydowskiej literaturze opisywane były one jako osoby zimne i nieobecne, amerykańska literatura w drugiej połowie XX wieku kreuje nowy wizerunek, w którym uwydatnia się zarówno ich czułość, jak i apodyktyczność³⁵. Niektórych

35 R.M. Herweg *Die jüdische Mutter. Das verborgene Matriarchat*, Wissenschaftliche Buchgesellschaft, Darmstadt 1995, s. 157-167.

z patologicznych zachowań charakteryzujących matki w tekstach Keff, Tulli i Tuszyńskiej nie można usprawiedliwić jednak traumą wyniesioną z Zagłady, gdyż wskazują one jedynie na skomplikowane relacje rodzinne lub po prostu na trudne osobowe konstelacje, uwarunkowane chorobami cielesnymi i psychicznymi. Cechą wspólną wszystkich trzech tekstów jest ponadto mniej lub bardziej wyeksponowana nieobecność ojca, a tym samym brak czynnika rekompensującego bądź też łągodzącego konflikt na linii matka – córka.

Tajemnice, puste miejsca i przekaz medialny

W swych przemyśleniach na temat sposobów dawania świadectwa literaturoznawca Ulrich Baer konstatuje, że osoby, które doświadczyły traumatycznych i katastrofalnych w skutkach wydarzeń, potrzebują kogoś, kto ich wysłucha, „co można określić mianem zapośredniczonego świadectwa, świadectwa przez «siłę wyobraźni» lub «świadectwa pamięci»”³⁶. Złożony proces dawania świadectwa – jak podkreśla psychiatra Dori Laub – jest bolesny dla świadków, którzy z jednej strony odczuwają ogromną potrzebę świadczenia, z drugiej jednak pragną zataić lub przemilczeć traumatyczne wspomnienia³⁷. Z racji tego, że zapośredniczone świadectwo nie obejmuje tylko jednego pokolenia, lecz pokonuje granice pokoleniowe, Christian Schneider przypisuje koncepcji Lauba znaczenie „międzypokoleniowe”³⁸. Podczas gdy tuż po zakończeniu wojny opowieści ocalałych z Zagłady nie spotkały się ze zbyt dużym zainteresowaniem, to ustanowienie drugiego pokolenia jako tożsamej wspólnoty i grupy literackiej zbiegło się w czasie z drugą falą wspomnień autobiograficznych. Czas powstania omawianych tutaj książek wiąże się jednocześnie z ustanowieniem paradygmatu świadka w literaturze: ocaleni z Holocaustu znaleźli wreszcie słuchaczy wśród reprezentantów drugiego pokolenia. Dla dzieci osób, które przeżyły Zagładę, oznacza to, że swymi

36 U. Baer *Einleitung*, w: „Niemand zeugt für den Zeugen”. *Erinnerungskultur nach der Shoah*, Suhrkamp, Frankfurt am Main 2000, s. 7-31, tutaj s. 11.

37 Por. D. Laub *Zeugnis ablegen oder die Schwierigkeit des Zuhörens*, w: „Niemand zeugt für den Zeugen”. *Erinnerungskultur nach der Shoah*, hrsg. von U. Baer, Suhrkamp, Frankfurt am Main 2000, s. 68-83, tutaj s. 69. Mimo że Laub został wielokrotnie skrytykowany za swój opis i teoretyzację zależności między traumą i świadectwem, należy podkreślić przełomowość jego przemyśleń w badaniach na ten temat.

38 Ch. Schneider *Trauma und Zeugenschaft...*, s. 165.

tekstami mogą się wpisać w istniejący i obowiązujący już paradygmat, który jednakże obliuguje do przestrzegania pewnych konwencji.

Na naszą wiedzę o Holokauście wpłynął przede wszystkim przekaz medialny. W okresie PRL miał on jednak ograniczony zasięg. Można zatem przypuszczać, że żydowska pamięć przechowywana i przekazywana w rodzinie spełnia funkcję kompensującą: wypełnia puste miejsca i przemilczenia oraz koryguje stanowisko oficjalnej pamięci. Tekst Tuszyńskiej dobitnie świadczy jednak o tym, że zjawisko to nie było czymś powszechnym w każdej żydowskiej rodzinie. W jej wspomnieniach puste miejsca oficjalnego dyskursu do tego stopnia korespondują z pustymi miejscami w rodzinnej pamięci, że można stwierdzić, iż pamięć oficjalna i pamięć rodzinna nachodzą na siebie. Ten rodzaj ponadpokoleniowej pamięci koresponduje jednak zarówno z ogólnym, jak i ze specyficznym sposobem narracji o Holokauście w obrębie rodziny³⁹. Motywy tajemnicy i milczenia panującego wokół Zagłady stanowią podstawę opowieści drugiego pokolenia, na co zwraca uwagę Federica Clementi: „Mimo iż należące do drugiego pokolenia dziecko nie знаło okrytych tajemnicą tożsamości i przeszłości swych rodziców, to zdawało sobie sprawę z tego, że każdy jego ruch odczytywany będzie przez pryzmat tej tajemniczej przeszłości”⁴⁰. Właśnie w odniesieniu do postaci i formy, którą owe tajemnice przybierają, można jednak zauważyć wyraźną dyferencję między polskimi a amerykańskimi tekstami takich autorów jak Bernice Eisenstein, Paula S. Fass czy Art Spiegelman. Fass odnotowuje: „Naprawdę nie pamiętam, że-bym kiedykolwiek nie wiedziała o tym, że moja matka i ojciec są ocalonymi z Zagłady”⁴¹. Podobnego zdania jest Bernice Eisenstein: „Całe życie byłam świadoma tego, że moi rodzice przeżyli Zagładę, ale nie mogę sobie przypomnieć, kiedy i jak się o tym dowiedziałam”⁴². Wyjątkowość tej wiedzy i jej znaczenie autorka uświadomiła sobie w wieku 11 lat, kiedy dotarły do niej informacje z procesu Eichmanna. Od tego momentu Holokaust stał się dla niej „narkotykiem”, którego działaniu całkowicie się poddała. W tekstach amerykańskich fragmentaryczna wiedza o przeszłości rodziców jest ściśle powiązana z wiedzą dotyczącą własnej żydowskiej tożsamości. Nie oznacza

39 Por. A. Kertzer *My Mother's Voice. Children, Literature, and the Holocaust*, Broadview Press, Peterborough 2002.

40 F.K. Clementi *Holocaust Mothers and Daughters...*, s. 219.

41 P.S. Fass *Inheriting the Holocaust...*, s. 2. Również Adrienne Kertzer pisze o tym, że od kiedy sięga pamięcią, zawsze wiedziała o Holokauście, por. A. Kertzer *My Mother's Voice...*, s. 38.

42 B. Eisenstein *Ich war das Kind von Holocaustüberlebenden*, s. 19-20.

to jednak, że nie ma w nich rodzinnych tajemnic, ani tym bardziej tego, że wydarzenia podczas Zagłady nie pozostawiły po sobie żadnych pustych miejsc: „Wiele z tego, czego dowiedziałam się jako dziecko o życiu moich rodziców, wydawało się zawierać jakąś tajemnicę; przyjęto, że większość znanych mi rzeczy o nas i o naszym życiu miałam zatrzymać dla siebie jako prywatną wiedzę [...]”⁴³. Można zatem stwierdzić, że figuracje Szosa jako pustego miejsca bądź przemilczenia lub tajemnicy są stałymi komponentami opowieści drugiego pokolenia, przy czym różnią się one między sobą zarówno motywacją, jak i konfiguracją. Motyw pustych miejsc obecny jest także w polskich tekstach. Należy jednak zwrócić uwagę na jego szerszy kontekst, odnoszący się nie tylko do życia rodziców podczas Zagłady i ich żydowskiej tożsamości, ale również poruszający kwestie żydowskiej tożsamości dzieci. W odróżnieniu od Eisenstein, Spiegelmana, Fass lub rozmówczyń/rozmówców w książce Epstein, świadomość żydowskiej tożsamości jest w przypadku polskich autorek czymś w równym stopniu przerażającym, co tajemniczym i pociągającym.

Nieprzypadkowo książki Tulli i Tuszyńskiej rozpoczynają się od podwójnego pustego miejsca, egzystencjalnej zagadki⁴⁴ bądź sekretu⁴⁵, których odkrycie obliguje do ich rozwiązania/wyjawienia. Odkrycie tajemnicy – żydowskiego pochodzenia i Holokaustu – nacechowane jest u Tuszyńskiej dużą ambiwalencją, gdyż mimo że oba te fakty stanowią meritum jej książki, autorka nie potrafi sobie przypomnieć momentu, w którym dowiedziała się o nich od swej matki. Tym samym dziedziczy ona nie tylko pamięć o Szosie i żydowską tożsamość, ale również mechanizmy milczenia i wyparcia⁴⁶. Wspomnienia Tuszyńskiej, w których ujawnia ona swe żydowskie pochodzenie, Tomasz Łysak porównuje z coming outem, a sytuację autorki określa mianem „nagłej żydowskości”⁴⁷. Dramat Keff również otwiera aluzją do pustych miejsc i niewiedzy/nieświadomości oraz ich znaczenia dla dynamiki narracji ponadpokoleniowej. Tuszyńska i Keff wyraźnie podkreślają, że dynamika ta nie tylko stanowi siłę napędową stosunków między matką i córką, ale jest także obecna w pokoleniu ich matek, które – podobnie jak one same – zmagają się

43 P.S. Fass *Inheriting the Holocaust...*, s. 168.

44 M. Tulli *Włoskie szpilki*, s. 9.

45 A. Tuszyńska *Rodzinna historia lęku*, s. 9 oraz cały pierwszy rozdział zatytułowany *Sekret*, s. 9–34.

46 A. Tuszyńska *Rodzinna historia lęku*, s. 10.

47 T. Łysak *Meandry ujawniania...*, s. 197.

z problemem niewiedzy, zagadek i biograficznych luk. Keff nawiązuje m.in. do tego, że jej matka dopiero po wielu latach dowiedziała się, jak zmarła jej własna matka – babka „narratorki”: „Moją matkę zabito w lesie pod Lwowem. / Rozstrzelano ją w lesie. Przez pół wieku nie wiedziałam o tym. / Pół wieku nie wiedziała [...]”⁴⁸. Podczas gdy matka Keff przypadkiem natrafia na tę informację, okoliczności związane ze śmiercią babci Tuszyńskiej mają charakter luki. Dowiadujemy się wprawdzie o pewnych aspektach jej śmierci – o tym, że zmarła pod koniec wojny, już nie w ukryciu, w trakcie jednym z ostatnich starć między Wehrmachtem i Armią Czerwoną – a torebka, którą miała wtedy przy sobie, znajduje się w posiadaniu rodziny. Mimo to jej śmierć stanowi puste miejsce, ponieważ zmarła w odosobnieniu i bez wiedzy pozostałych członków rodziny. Motyw pustego miejsca i zagadki jest zatem nieodłączną częścią relacji matek autorek tekstów do ich własnych matek i jako taki stanowi ważny element opowieści ponadpokoleniowych. W przeciwieństwie do narracji o charakterze terapeutycznym omawiane tu pisarki ambiwalentnie podchodzą do życzenia „integracji, przywrócenia i położenia kresu traumatycznym wspomnieniom swych matek”⁴⁹ bądź też tylko do włączenia traumatycznych wspomnień matek w ramy własnej historii. Jest to zadanie, którego się podejmują, a jednocześnie je odrzucają. Owa ambiwalencja dochodzi do głosu szczególnie w *Utworze o Matce i Ojczyźnie* Keff, kiedy matka oznajmia, że dla jej córki-poetki nie ma „niewyraźalnych rzeczy”⁵⁰, jednocześnie ta sama córka nie wypełnia polegającego na wysłuchaniu matki zadania, które w jej mniemaniu jest beczelnością⁵¹.

Do postkatastroficznego współświadcstwa córek należy również wiedza na temat teorii traumy i ponadpokoleniowego przekazu. Stąd też metafory kontenera, używane przykładowo przez Tulli i Tuszyńską, oraz odniesienia do wszelkiego rodzaju torebek, pudełek bądź kasetek⁵², w których przecho-wuje się przeszłość, mają niemalże podręcznikowy charakter. Sposób pisa-nia Tuszyńskiej przypomina niekiedy mimikrę pamięci traumy, która – jak

48 B. Keff *Utwór o Matce i Ojczyźnie*, s. 16.

49 A. Adelman *Holocaust-Erzählungen. Beobachtungen transgenerationaler Entwicklung*, „Mittelweg 36” 1996 nr 3, s. 44–52, tutaj s. 46.

50 B. Keff *Utwór o Matce i Ojczyźnie*, s. 10. „Córka więc jest poetką, / niewyraźalnych rzeczy dla niej nie ma!”.

51 Tamże, s. 58.

52 M. Tulli *Włoskie szpilki*, s. 65. Autorka mówi tutaj o „zamkniętej kasetce”, do której zgubiono klucz. Tuszyńska posługuje się metaforą babcinej torebki.

wykazała Shoshana Felman – jest fragmentaryczna i niekompletna⁵³. Z drugiej strony autorka stara się wypełnić luki w rodzinnej historii, w czym pomagają jej liczne odniesienia do wiedzy ogólnej, a nie przytaczanie konkretnych faktów związanych ze śmiercią zamordowanych osób. Fragmentaryczność i puste miejsca obecne są także w tekście Tulli. Zasadnicza różnica w ich zastosowaniu polega jednakże na tym, że o ile głównym celem Tuszyńskiej jest wypełnienie luk – przez poszukiwania w archiwach, wywiady, wizje lokalne, intensywne przeszukiwanie własnej pamięci bądź też próby wydobycia informacji z matki, a w ostateczności pomaganie sobie wyobraźnią⁵⁴ – o tyle Tulli je uwypukla, nie próbując ich domknąć. I tak, kiedy we wspomnieniach chorej matki pojawiają się nagle nieznani córce krewni⁵⁵, nie próbuje ona nawet dowiedzieć się o nich czegoś więcej ani zweryfikować pamięci matki. Nie czyni tego, ponieważ w jej przekonaniu wypełnienie luk jest jednoznaczne z ujawnieniem „kłamstwa” rodziców, ze sprzeniewierzeniem efektów pracy nad wyparciem nieprzyjemnych wspomnień: „Trzeba było żyć normalnie, a normalne życie oznaczało małżeństwo. I jeśli to konieczne dla celów konspiracji – w swoim czasie także dziecko. Nie przyszło jej do głowy, że dziecko ją zdekonspiruje”⁵⁶.

W przeciwieństwie do odczuwanej przez pokolenie rodziców potrzeby normalności, która miała zapanować dzięki milczeniu na temat żydowskiego pochodzenia (Tuszyńska) lub na temat wydarzeń wokół Zagłady (Tullii)⁵⁷, dążenie kolejnych pokoleń do znalezienia własnych korzeni wiąże się z potrzebą zaświadczenia Szoa, mającej zrekompensować milczenie rodziców. Formy metaeptycznej narracji, które można odnaleźć w tekstach przedstawicieli drugiego pokolenia, oprócz odniesień do Zagłady zawierają przede wszystkim ukryte samozobowiązanie do przekazywania doświadczeń rodziców. Owo samozobowiązanie działa w podobny sposób jak samozobowiązanie ocalałych do dawania świadectwa. Na różnice w stosunku pierwszego i drugiego pokolenia do praktyk wspominania i pamiętania zwraca uwagę Eva

53 S. Felman *Education and Crisis, or the Vicissitudes of Teaching*, w: *Trauma. Explorations in Memory*, ed. C. Caruth, John Hopkins Press, Baltimore 1996, s. 16.

54 Tuszyńska wielokrotnie mówi o tym, że niektóre z zaistniałych wydarzeń czy rozmów tylko sobie wyobraża. Praktykuje to zwłaszcza w rozdziale poświęconym babci.

55 M. Tulli *Włoskie szpilki*, s. 71.

56 Tamże, s. 26.

57 Motyw ten dominuje także w innym tekście Tulli zatytułowanym *Szum*. Pojawia się on zaraz na samym początku tegoż utworu. Zob. M. Tulli *Szum*, Znak, Kraków 2014, s. 8.

Hoffman: o ile pierwsze pokolenie pisze z otchłani pamięci i w przekonaniu o jej rzeczywistej sile, o tyle drugie pisze o samej pamięci i wynikającej z tego niepewności, błędach i pustych miejscach⁵⁸. Za przykład może tutaj posłużyć tekst Tulli, w którym psychiczne problemy matki i cierpienie na skutek postępującej choroby Alzheimera są jednocześnie motywem przewodnim w procesie wspominania jej córki⁵⁹. Tekst Keff wskazuje zamiast tego na inną patologię – trwanie w przeszłości i spowodowane nim „przeciążenie pamięci” (*memory overload*) – manifestujące się paradoksalnie w zaborczości i w emocjonalnej nieobecności wobec córki, przy czym proces wspominania również wysuwa się tutaj na pierwszy plan. Nieprzypadkowo teksty te skupiają się na scenach opisujących zadawanie ran, poczucie niepewności i osamotnienia, marginalizując tym samym sceny związane z uczuciem szczęścia czy z odnoszonymi sukcesami. Niezależnie od tego, czy chodzi o pilnie strzeżoną historię pochodzenia rodziny, czy o historię przemocy, której dana rodzina doświadczyła, za każdym razem córki sprowadzane są do roli ofiary, którą – o czym świadczą przedstawione tu teksty – sobie na własny sposób przywłaszczają⁶⁰. Postawa Tuszyńskiej charakteryzuje się ponadto gestem górowania nad bolesnymi wspomnieniami matki: autorka nie tylko wpisuje się w dotyczące jej bezpośrednio międzypokoleniowe relacje, lecz przywłaszcza sobie również – co widać wyraźnie na poziomie samego tekstu przez stopienie się pierwszej i trzeciej osoby – naznaczoną przemocą i dyskryminacją historię żydowskich przodków.

W odniesieniu do Szoa teksty autorek drugiego pokolenia nie tylko tworzą fałę autobiograficznych opowieści „relacyjnych”, ale również same się do niej zaliczają. Biografia rodziców wyposaża je w wystarczającą ilość materiału, pozwalającą nie tylko na wyjaśnienie kwestii własnej tożsamości, ale nawet na rozpoczęcie rozważań wokół linii tradycji i genealogii. Bez względu na sposób, w jaki genealogia ta zostanie utworzona: czy to przez genetyczną transmisję (Keff), spóźnioną opowieść (Tuszyńska), zapośredniczoną traumatyzację (Keff) lub milczenie (Tulli), zawsze doprowadzi do powstania drugiego pokolenia⁶¹. Do mechaniki tych zapośredniczonych opowieści zalicza

58 E. Hoffman *After such Knowledge...*, s. 188.

59 Podobnie postępuje Ewa Kuryluk, pisząc o chorobie psychicznej swojej matki.

60 Ch. Schneider *Trauma und Zeugenschaft...*, s. 167.

61 Ambiwalencja ta obecna jest także na poziomie metaliterackim: Hirsch mówi o „niewerbalnych i niekognitywnych aktach transferu” (M. Hirsch *Pokolenie postpamięci*, przeł. M. Borowski, M. Sugiera, „Didaskalia” 2011 nr 105, s. 28-36, tutaj s. 31). Z kolei Hoffman odrzuca wszystko,

się również to, że mamy tu do czynienia prawie wyłącznie z tekstami o pisaniu wspomnień, nawet jeśli aspekt ten nie zawsze jest tak wyeksponowany, jak u Tuszyńskiej. Zaangażowanie dzieci w biografię rodziców znajduje uzasadnienie w motywacji wspólnej dla wszystkich osób snujących opowieści, opierającej się na założeniu, że tylko wtedy można siebie samego zrozumieć, jeśli zrozumie się rodzica, z którym łączy nas ta sama pleć.

Na zakończenie chciałabym zwrócić uwagę, że wszystkie przytoczone przeze mnie teksty drugiego pokolenia przynależą do ustanowionej przez Paula Eakina kategorii „autobiografii relacyjnej” (*relational autobiography*)⁶², w której autobiograficzne „ja” drugiego pokolenia dochodzi do głosu na tle pierwszego pokolenia i Zagłady. Teksty będące przedmiotem tego artykułu są manifestacjami pokolenia „zidentyfikowanych ofiar” (*Opferidentifizierten*)⁶³ w polskiej literaturze. Status ten nie opiera się już wyłącznie na ich polskiej tożsamości, ale przede wszystkim na tym, że jego przedstawicielki i przedstawiciele są potomkami Żydów ocalałych z Zagłady⁶⁴. Głównym celem omawianych tu autorek nie jest bowiem normalizacja stosunków polsko-żydowskich, lecz integracja historii Żydów z historią Polaków, a tym samym synchronizacja polskich i żydowskich relacji ponadpokoleniowych. Koncepcję tę można zatem postrzegać jako pomoc w zakresie rewizji historii. O tym, że jest to długotrwały i zmuśny proces, świadczy m.in. cytat z Tulli: „Wnukowie tak łatwo się z tego nie wyplączą”⁶⁵. Jeśli te defetystycznie brzmiące słowa nie

---

co ma jakikolwiek związek z „psychogenetycznym dziedzictwem”. Zob. E. Hoffman *After such Knowledge...*, s. 196.

62 P.J. Eakin *How our Lives Become Stories. Making Selves*, Cornell University Press, Ithaka–London 1999, s. 55.

63 Pojęcie to ukuł Christian Schneider w odniesieniu do niemieckiego pokolenia powojennego, które przywłaszczyło sobie status żydowskich ofiar. Badacz zwraca również uwagę na wynikające z tej identyfikacji problemy. Por. Ch. Schneider *Trauma und Zeugenschaft...*, s. 169.

64 Identyfikację z ofiarami, wykraczającą poza kontekst Zagłady i antysemityzmu, który przyczynił się do wzmocnienia statusu ofiary po 1945 roku także u Tuszyńskiej i Keff, praktykuje Tulli, włączając do opowieści ofiar doświadczenie stalinizmu i socjalistycznej codzienności. Na problem ten zwraca uwagę m.in. Hanna Gosk; tejsze *Polskie inspiracje literaturoznawcze studiami postkolonialnymi. Impuls postzależnościowy*, „Przegląd Humanistyczny” 2015 nr 2, s. 7–22, tutaj s. 14.

65 M. Tulli *Włoskie szpilki*, s. 64. Dokładny cytat brzmi: „Bohaterka tej historii chciałaby, żeby wojna i dla niej wreszcie się skończyła. Ale wojna, jeśli już się zacznie, nie ma końca. [...] Wojna, jak masa upadłościowa, przechodzi na własność potomnych. [...] Wnukowie tak łatwo się z tego nie wyplączą”.

mają stać się rzeczywistością, to trzecie pokolenie, aby nie zastygnąć w przeszłości, powinno – podobnie jak ich poprzednicy – osadzić punkt wyjścia swej narracji także w odniesieniu do Szoa.

Przełożyła Katarzyna Adamczak

Abstract

Anja Tippner

UNIVERSITY OF HAMBURG

Sensing the Meaning, Working towards the Facts: The Second Generation and Memory of the Holocaust in works by Bożena Keff, Magdalena Tulli and Agata Tuszynska

This article explores the notion of a generation in the autobiographical and autofictional writing on the Shoah by children of survivors. Tippner traces the history of the term 'second generation', which was coined in the 1980s, and its implications for autobiographical texts. She argues that the term not only represents a way of configuring (literary) history, but that it is also linked to a certain poetics of writing. She then analyses the distinctive features of 'second generation' texts by Eva Hoffman, Bożena Keff, Magdalena Tulli, and Agata Tuszynska, highlighting typifications and domains of relevance.

Keywords

Shoah, autobiography, second generation, life writing, trauma